

# Sierp i młot nad Karpatami

## Interpelacja poselska w sprawie granicy polsko-węgierskiej

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja pos. Dudzińskiego do p. ministra Spraw Zagr. w sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Interpelacja brzmi:

### SOWIETY NAD GRANICĄ

„Czy Panu Ministrowi wiadomo, że od dwóch miesięcy na Rusi Zakarpackiej trwa stan wojny w najwyższym stopniu zagrożający spokojowi Rzeczypospolitej w jej dzielnicach południowych?”

Czy prawdą jest, że w dniu 17 listopada w mieście Wielkie Beżne na Rusi Zakarpackiej uformował się sowieć komunistyczny, który objął władzę w mieście, proklamując wezwania antypolskie?

Czy prawdą jest, że w tymże mieście dnia 18 listopada dokonano napadu na kilku Polaków obywateli czesko - słowackich, raniąc ich ciężko i rozgrabiając mienie?

Czy prawdą jest, że dnia 20 listopada także sowieć objął władzę w mieście Wołowic w najbliższym sąsiedztwie granicy polskiej, przy czym członkowie tegoż sowieću wygłaszali podburzające mowy antypolskie wznosząc korzyści „jutro sowieć w Warszawie”?

Czy prawdą jest, że przeciwko zbrojnej ludności miejscowej walczyły oddziały komunistyczne posługujące się czerwonymi chorągiewkami, z młotem i sierpem?

### PRZEKRACZANIE GRANICY

Czy prawdą jest, że w nocy 22 na 23 listopada uzbrojonych oddziałów komunistów zakarpackich usiłował przekroczyć granicę polską w pobliżu przełęczy Uchaćkiej?

Czy prawdą jest, że w dwa dni potem także oddział uzbrojonych komunistów ostrzelał polskie posterunki graniczne w pobliżu przełęczy Tatarskiej?

Czy prawdą jest, że usiłowania

przekroczenia granicy przez pojedynczych komunistów z Zakarpacia są na porządku dziennym?

Czy prawdą jest, że na Zakarpaciu panuje stan kompletnego wrzenia, chaosu i anarchii?

Co Pan Minister zamierza uczynić w kierunku zapewnienia spokoju na południu Rzeczypospolitej?

Interpelacja kończy się zapytaniem skierowanym do Ministra

Spraw Zagranicznych, czy zamierza użyć wszelkich środków, aż do siły zbrojnej włącznie, celem urzeczywistnienia wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

## Organizacja polityczna młodej emigracji rosyjskiej działa również na terenie Rosji

Po rewolucji bolszewickiej w Rosji emigracja polityczna z tego kraju przybrała ogromne rozmiały. Po dziś dzień duża warstwa Rosjan mieszka poza granicami ZSRR potrafiła ona zorganizować na tej emigracji własne życie społeczne, kulturalne i polityczne.

Wśród organizacji politycznych na specjalną uwagę zasługuje „Narodowo - pracowniczy związek nowego pokolenia”. Organizacja ta obejmuje emigrantów rosyjskich w różnych krajach Europy. Głosi ona hasło rewolucji narodowej w Rosji. Zadaniem tej rewolucji byłoby obalenie władzy komunistycznej, przywrócenie historycznej nazwy Rosji i zwolnienie wszystkich więźniów z obozów koncentracyjnych i więzień, ustanowienie wolności religijnej i politycznej, przywrócenie nie własności prywatnej. Organizacja ta wysuwa konieczność zorganizowania przyszłej Rosji na zasadach autonomii narodowościowej i regionalnej.

W zakresie stosunków agrarnych żąda ona skasowania bolszewizmu i przekazania ziemi włościanom. W zakresie stosunków gospodarczych jest ona zwolennikiem ustroju korporacyjnego. Obok przedsiębiorstw państwowych, przewiduje powstanie prywatnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Na czele związku stoi rada związku z prezesem na czele. O-

becnie prezesem jest p. Bajdałkow. Związek posiada kierowników w poszczególnych krajach emigracji. Obok tego Związek posiada oddziały na terenie Rosji. Organizacja tych oddziałów jest oczywiście ściśle zakomunikowana. Oznaką Związku jest znak św.

Włodzimierza. Barwą związku kolor jasno - zielony.

Nar. prac. Zw. Nowego pokolenia wierzy, iż w niedługim czasie, korzystając z wkładu ośrodków kierowniczych w ZSRR potrafi obalić rząd komunistyczny w Rosji.

## Weissbrun chce się nazywać Beck a Immerglück Kornatowskim

Podajemy listę nazwisk żydowskich, których właściciele chcą się pozbyć.

1. Eryk Rosenbaum chciałby się nazywać Rodan, Raldon lub Rodlin.
2. Marian (?) Goldfinger chce się nazywać Orski, Zarnecki lub Ponurski.
3. Józef (?) Immerglück chce się nazywać Kornatowski.
4. Leib Weissbrun chciałby nosić ministerialne nazwisko Beck.

Sprzeciwu co do zmian powyższych należy zgłaszać w pierwszym przypadku do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, a w pozostałych przypadkach do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przed dnem 23 b. m. załączając najlepiej metrykę urodzenia na druczku, uprawniającą do używania chronionego nazwiska oraz opłatę stemplową 5.50 wartości nominalnej.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyrazić wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		Nr rozrachunku: <b>2</b>
Na zł: _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Poczt.: _____ miejscowość: _____ ulica: _____ numer domu: _____ numer mieszkania: _____		
Dziś wpłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku: <b>2</b>
na zł: _____ gr. _____ złote słownie: _____ gr. _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		
Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121		
Podpis przyjmującego	Data wpłaty	Numer nadawcy
Stempel okręgowy		



### W OBRONIE KULTURY I MOWY POLSKIEJ

Żydzi „pracujący” w literaturze polskiej, uwierzyli przysłowiu francuskiemu: „le nom change, le moude oublie — c'est le nez qui reste” — sądzą więc, że skoro nosa z poza książki nie widać, pseudonim brzmiący dobrze po polsku całkowicie przesłania rasę. Okazuje się jednak, że pewne „powiedzonka” są jeszcze bardziej „rasowe” niż nos. Czyż bowiem Polak aryjskiego pochodzenia, bez względu na sferę i stopień wykształcenia, mógłby użyć zwrotu: „Co pan mówi do tego” (Bret Hart: Gabryele Conroy — t. I. J. Wirski, Sp. Wyd. „Piłmieni” — str. 32; Ursula Parrot: Osaczona, t. I. Esden. — Wyd. Unja — str. 84) albo: „co pan mówi do nieszczytnego śmiechu” (Esden, l. c. str. 22) „do zwierzenia tego był dobry (l. c. str. 31). „Skąd do ciebie poglądy?” (Teodor Dreissen: Protes. t. I. Marcell Tarnowski — Wyd. Piłmieni, str. 85) „Skąd do pani taki rozum” (V. Wolf: Dziewczyna rozpoczyna życie — t. I. Marcell Tarnowski, Inst. Wyd. Lektura — str. 191).

Ci „literaci polscy” stale piszą „dwoma młodymi ludźmi” — Kiedy chodzi o mężczyznę i kobietę, natomiast „dwoje” o 2 mężczyzn. O deklinacji i składni nie mają pojęcia (....brakował tylko jej smaczek” L. J. Wirski l. c. str. 35), nawet z ortografią nie są w porządku (Esden l. c. str. 149 — p o z a d n i e).

J. Wybiński w pamiątkach swych pisze, że za Augusta III upadek kultury był tak głęboki, iż zapomniano mowy Kochanowskie

go i Skargi, posługując się jakimś „belkotem” — i dopiero za Stanisława Augusta mowa polska oczyszcza się z obcych naleciałości i odzyskuje swe przyrodzone piękno. Ale to były czasy upadku, które wspominały z rumieńcem wstydu. Obecnie zaś jesteśmy pono w fazie wszechstronnego rozwoju; czyż więc możemy tolerować takie pohańbienie mowy polskiej i spychanie jej do rzędu jakiegoś „belkotu” czy żargonu?...

Rynek wydawniczy jest opanowany przez firmy żydowskie, które do literatury stosują kryteria gszefciarskie. To też krzyki i wykazywanie błędów nie mogą już wystarczyć; musimy stworzyć jakieś normy prawne, które chroniłyby język polski od zaśmiecania. Jeżeli ktoś kupuje n. p. ciastko, to wie o tem, że prawo chroni go przed niesumiennością cukiernika, gdyby zechciał dać sacharynę zamiast cukru; natomiast jeżeli ktoś kupuje książkę polską, to nie ma żadnej gwarancji, czy zamiast mowy polskiej nie zawiera jakiegoś ohydne żargonu. Książka, zawierająca takie zwroty, jak przytoczone powyżej, jest niewątpliwym i wyraźnym zafałszowaniem literatury i powinna być skonfiskowana, a wydawca przykładnie ukarany. Te wszystkie „Nowe Wydawnictwa”, „Polskie Tow. Przyjaciół Książki”, „Lektura”, „Piłmieni”, „Unia” itp. dopiero uderzenie po kieszeni zrozumieją i nauczą się szanować mowę gospodarzy, na których pasorzytuja. Tłomacz schowa się za nowy pseudonim, jest więc właściwie nieuchwytny. Ale firma, która takie plugastwa wydaje, jest odpowiedzialna za nie i powinna być ukarana konfiskatą i grzywną. Nb. forma prawna ogólna nie zawierająca specjalnych przepisów antysemitkich, ubocznie niejako przyczyni się do spełniania hasła: „Polacy w Polsce mają pierwszeństwo do pracy i chleba”.

## Nasze życie narodowe wymaga Wielkiego planu gospodarczego Nie możemy dreptać na miejscu

(J. W.) Na selekcyjne projekty prasy osonowej odpowiada p. Niedziałkowski w „Robotniku”. P. Niedziałkowski jest dobrej myśli w sprawach wyborów samorządowych.

Zresztą, zobaczymy wszyscy niebawem. Wybory samorządowe rzucą najprawdopodobniej nieco światła na obraz naszej „rzeczywistości rzeczywistej”.

Doceniamy najzupełniej wagę problemów społeczno - gospodarczych i kulturalnych, stojących przed samorządem. Niemniej — te wybory będą posiadały i własną wymowę polityczną.

Zapoznamy się po tygodniach nie wielu z sensem tej wymowy.

W świetle „rzeczywistości rzeczywistej” społeczeństwo ujrzałoby przede wszystkim prawdę współpracy żydowsko - socjalistycznej. Będzie to posiadało własnie wymowę polityczną.

### ŚMIERĆ CODREANU

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze o zastrzeleniu Codreanu w Rumunii.

W świetle tych wydarzeń okazuje się, że nowe „totalistyczne” państwo rumuńskie nie jest wyrazem nowoczesnego ruchu narodowego rumuńskiego, lecz z ruchem

tym jest w zdecydowanej walce. To nam tłumaczy, dlaczego prasa „europejska” nie potępia „totalizmu” tego państwa, dlaczego z pewnością tragiczna śmierć Zelea Codreanu minie w tej prasie bez echa. Stał się bowiem fakt, który bez żadnej wątpliwości musi być oceniony jako pożyteczny z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej. Niezliczone ofiary rewolucji bolszewickiej w Rosji, tysiące zamordowanych księży, wojskowych i cywilnych w Hiszpanii, tragiczna śmierć Codreanu i jego towarzyszy — to wszystko są wydarzenia, które nie mają i nie będą miały wpływu na wzburzenie współczesnej i oburzenia prasy „europejskiej” i „amerykańskiej”, którei ton nadała przedstawicielce polityki żydowskiej. Śmierć Codreanu nie tylko miało być „oburzeniem” prasy specjalizującej się w oburzeniach i ubolewaniach, ale nawet przyjęta jest przez te organy z radością.

### CENA ZBÓŻ

„Mały Dziennik” podnosi sprawę ceny zbóż:

Możliwe, że zmniejszony przychód rolnictwa ze sprzedaży zbóż będzie częściowo uzupełniony przychodami ze sprzedaży produktów hodowlanych, ale to nie zmienia bynajmniej faktu, że wytwórczość

## DZIEŃ W POLITYCE

### POSEŁ HORY U REZERWISTÓW

W Rezerwie Kupieckiej w Warszawie Związek Oficerów Rezerwy R. P. podejmował śniadaniem posła Węgier, Andrzeja de Hory.

### GOSĆ LITEWSKI W WARSZAWIE

W plątek przybył do Warszawy dyrektor litewskiej agencji telegraficznej „Eita”.

### RADA NACZELNA STRONNICTWA LUDOWEGO

Jak donosi „Czas”: Wyznaczona na dzień 18-ty bm. rada naczelna Stronnictwa Ludowego wywołała duże zainteresowanie. Mówi się, iż przebieg jej będzie bardzo burzliwy. Podobno b. marsz. Rataj będzie ostro atakowany przez grupę t. zw. witosowców. Nie jest jakoby wykluczone, że zgłoszony zostanie wniosek o wyrażenie mu votum nieufności. Podobno wniosek taki zgłosi b. min. Ładoś znany publicysta, pisujący w pismach frontomorgesowych, pod pseudonimem Niemski.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Czasu”.

### USTAPIENIE WICEMIN. JAROSZYŃSKIEGO

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Jaroszyński ma w

najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska i objąć prezesurę Państwowego Banku Rolnego.

### KONIEC CZWORPOROZUMIENIA

Głosną była swego czasu sprawa „czworporozumienia”, zawartego przez Związek Strzelecki, Org. Mł. Pracującą, Związek Młodej Wsi „Siew” i Z. H. P. Dziś porozumienie to już faktycznie nie istnieje. Organizacja Młodej Wsi oddała się do całkowitej dyspozycji „Służby Młodych”. Ostatnio nastąpiło porozumienie Związku Strzeleckiego ze Z. M. P. W. „czworporozumieniu” pozostały tylko Z. H. P. i C. Z. M. W. „Siew”. Należy zatem przypuszczać, że wkrótce nastąpi formalne rozwiązanie „czworporozumienia”, które zresztą w ostatnich czasach miało charakter bardzo luźny i żadnej żywej działalności nie przejawiało.

### USTAPIENIE B. SENATORA KLESZYŃSKIEGO

Prezes Krakowskiej Izby Rolniczej, b. senator Kleszyński ustępuje podobno ze swego stanowiska. B. senator Kleszyński należy do grona zwolenników pułkownika Sławka.

Wszyscy jesteśmy jednej krwi — Matki Polski.  
Chcesz się dowiedzieć o losach naszych braci, mazurach pruskich, przeczytaj ciekawą książkę

## „GŁOS KRWI i ZIEMI” Jana Wszębora

Polaka z Prus Wsch. Str. 228. Cena tylko 3 zł. Wydawca Biblioteka Dobrych Książek w Łomży.

Skład Główny: KRONIKA RODZINNA, Warszawa Podwałe 4.

## 3-letnia dziewczynka żywcem ugotowana

W Dzieńmirkach pow. gnieźnieńskiego padła ofiarą strasznego wypadku 3-letnia Aleksandra Domańska. Dziecko pozostawiono w kuchni bez opieki, obok kotła

z gorącą wodą. W pewnej chwili dziewczynka wpadła do kotła i odniosła tak ciężkie obrażenia, że wkrótce potem zmarła.